

Smakowicie zapowiada się cały listopad, który upływa pod znakiem tradycyjnej lubelskiej kuchni. Od początku miesiąca trwa Festiwal Lublin Smaków.

/str. 2

MIASTO WALCZY ZE SMOGIEM

Przy pomocy drona strażnicy miejscy z EkoPatrolu sprawdzają jakość powietrza. Miasto dofinansowuje wymianę pieców na paliwo stałe oraz prowadzi kampanie edukacyjne na temat szkodliwości smogu.

/str. 5

ROWER ZAKOŃCZYŁ SEZON

Lubelski Rower Miejski zakończył tegoroczny sezon. Jednoślady powrócą na ulice wiosną przyszłego roku, a za ich obsługę będzie odpowiadać miejska spółka MPK Lublin.

/str. 6

NOWA PLACÓWKA WSPARCIA

Przy ul. Poturzyńskiej powstanie nowy specjalistyczny ośrodek, który kompleksowo wesprze dorosłe osoby ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Placówka powinna zacząć działać w ciągu dwóch lat.

/str. 7

TEATR STARY | JUBILEUSZ 200 LAT ISTNIENIA I 10 LAT WZNOWIENIA DZIAŁALNOŚCI



MAGICZNE MIEJSCE NA STARYM MIEŚCIE

więcej na str. **2 i 4**

Lubelski Teatr Stary obchodzi w tym roku 200-lecie swojego istnienia i 10-lecie wznowienia działalności. To magiczne miejsce w mieście, którego mury przesycone są sztuką i historią.

– Jego dzieje to równocześnie 200 lat burzliwej historii naszego wspaniałego miasta. Zaborów, ale i współistnienia kultur, okupacji i trudnych lat odbudowy kraju, jak również rozkwitu Lublina po wejściu do Unii Europejskiej – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin. – Jubileusz to dobry czas, by złożyć podziękowania wszystkim twórcom, widzom i partnerom, którzy od 10 lat wspierają działalność tej sceny.

Teatr przy ul. Jezuickiej powstał w 1822 roku. Sam budynek jest niezmiernie interesującym obiektem, tak jak jego historia – wlotów i upadków. Po wielu perypetiach własnościowych w 2012 roku władze Lublina podjęły decyzję o rewitalizacji zabytkowego obiektu. – Teatr Stary po latach popadania w ruinę odzyskał dawny blask, a na jego deski powrócili znakomici artyści polskiej i światowej sceny – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, Zastępca Prezydenta ds. Kultury, Sportu i Partycypacji Społecznej.

Aby uczcić wyjątkowy jubileusz, Teatr Stary przygotował specjalny monodram „Lear” na podstawie sztuki Williama Szekspira w wykonaniu Andrzeja Seweryna. Połączył on klamrą dwa stulecia działalności teatru, bowiem równo 200 lat temu, 20 października 1822 roku, trupa Karola Bauera wystawiła pierwszy spektakl w nowo wybudowanym gmachu teatru. Wiadomo, że pierwszą udokumentowaną realizacją był właśnie „Król Lear” z aktorem Janem Kochanowskim w roli głównej.

– Moją ambicją było, by teatr był inny niż wszystkie dotychczasowe. Interdyscyplinarny i impresaryjny. Jestem wdzięczna artystom i publiczności, którzy nam zaufali i którzy wciąż powracają na Jezuicką – mówi Karolina Rozwód, dyrektor Teatru Starego.

foto: Wojciech Nieśpiątkowski



Odszedł wielki lublinianin

Lublin pożegnał Tomasza Wójtowicza, jednego z najlepszych siatkarzy wszech czasów na świecie. Mistrza olimpijskiego, mistrza świata, honorowego obywatela Lublina, a przede wszystkim wspaniałego człowieka.

– Żegnamy wielkiego mistrza, wdzięczni za lata sportowych sukcesów i wzru-

szeń, który będąc światową gwiazdą siatkówki, zawsze pozostawał chłopakiem z Lublina – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin. I wspomina, jak spotkał Tomka Wójtowicza w Tatrach, wbiegającego na Giewont. Wtedy sportowiec przygotowywał się do olimpiady, gdzie razem z drużyną zdobył złoty medal i został najlepszym zawodnikiem turnieju.

Tomasz Wójtowicz urodził się 22 września 1953 roku w Lublinie.

Wychowywał się w Śródmieściu przy ul. Królewskiej. Oboje jego rodzice byli sportowcami. Ojciec był trenerem siatkówki, więc Tomasz oraz jego brat Wojciech zaczęli uprawiać tę dyscyplinę sportu. Ciężko trenując, został m.in. mistrzem świata, mistrzem olimpijskim, zdobył Puchar Europy. Był bez wątpienia jednym z najlepszych siatkarzy na świecie w swoim pokoleniu. Został uznany za jednego z ośmiu najlepszych graczy XX wieku

i jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław.

W 2019 roku Tomasz Wójtowicz dowiedział się, że jest chory na nowotwór trzustki, od tego czasu niezłomnie walczył z chorobą. We wrześniu 2021 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin, a miesiąc przed śmiercią jego imię uroczystie nadano hali Globus.

Więcej na str. 8



// KONDUKT POGRZEBOWY NA ULICACH LUBLINA



// KOLEDZY, PRZYJACIELE I LUBLINIANIE POŻEGNALI OLIMPIJCZYKA

Odszedł wielki lublinianin

SPORT | POŻEGNALIŚMY JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH SIATKARZY WSZECH CZASÓW

Lublin pożegnał jednego z najlepszych siatkarzy na świecie – Tomasza Wójtowicza. Mistrza olimpijskiego, mistrza świata, honorowego obywatela Lublina, a przede wszystkim wspaniałego człowieka o silnym charakterze.

Tomasz Wójtowicz urodził się 22 września 1953 roku w Lublinie. Wychowywał się w Śródmieściu przy ul. Królewskiej. Oboje jego rodzice byli sportowcami – ojciec pracował jako trener siatkówki, więc Tomasz oraz jego brat Wojciech zaczęli uprawiać tę dyscyplinę sportu.

MKS, AVIA I POWOŁANIE DO WOJSKA

Pierwszym klubem Tomasza Wójtowicza był MKS Lublin, gdzie pokazał, że jest nieprzeciętnie utalentowanym siatkarzem. Potem grał w AZS Lublin, skąd w wieku 19 lat trafił do grającej w siatkarskiej ekstraklasie Avii Świdnik. Już rok później 20-letni Wójtowicz został powołany do reprezentacji Polski i wkrótce stał się kluczowym zawodnikiem siatkarskiej kadry. Wśród znakomitych nieco starszych

zawodników reprezentacji, trenowanej wówczas przez legendarnego szkoleniowca Huberta Wagnera, wkrótce zaczął odgrywać wiodącą rolę. W 1974 roku Polska zdobyła mistrzostwo świata, a dwa lata później, po epickim finale turnieju olimpijskiego przeciwko drużynie ZSRR, sięgnęła po złoto XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. W zgodnej opinii Wójtowicz był najlepszym siatkarzem reprezentacji. Do tych dwóch gigantycznych sukcesów w czasie swojej kariery dołożył zdobyte z reprezentacją Polski cztery wicemistrzostwa Europy.

Po mistrzostwie olimpijskim próbę ściągnięcia Wójtowicza do swojego klubu podjęła Legia Warszawa. Zawodnik nie chciał jednak opuszczać Avii i Lublina, gdzie nadal mieszkał. Legia, będąca wówczas klubem wojskowym, postanowiła więc zmusić Wójtowicza do przejścia w swoje barwy, „załatwiając” mu powołanie do wojska. Niepokorny Wójtowicz na początku nie uległ i z powołaniem w rękę nie zgłosił się do Legii, lecz do jednostki wojskowej przy Alejach Racławickich w Lublinie. Ostatecznie jednak w 1978 roku został siatkarzem Legii, w której grał przez 5 lat. W 1983 roku skończył



// OSTATNI HOŁD DLA TOMASZA WÓJTOWICZA

30 lat i dopiero wtedy pozwolono mu wyjechać za granicę (według ówczesnych przepisów obowiązujących w PRL sportowiec mógł wyjechać za granicę dopiero po ukończeniu 30. roku życia, by swój najlepszy okres w karierze oddawać „ludowej ojczyźnie”).

WŁOSKA PRZYGODA

Wójtowicz wyjechał do Włoch, gdzie początkowo grał w klubie z Sassuolo, by po roku przejść do Santalu Parma. W barwach klubu z Parmy osiągnął kolej-

ny wielki sukces, wygrywając w 1985 roku Puchar Europy Mistrzów Krajowych (obecnie to Liga Mistrzów) – najważniejsze rozgrywki klubowe w Europie.

Nieco wcześniej po raz kolejny dał znać o sobie mocny charakter zawodnika. W 1984 roku reprezentacja Polski przygotowywała się do igrzysk olimpijskich w Los Angeles.

Drużyna bardzo liczyła na ponowne zdobycie złota. Jednak w czasie zgrupowania w Brazylii siatkarze dowiedzie-

li się, że nie pojadą na Igrzyska, gdyż komunistyczne władze zdecydowały o wycofaniu polskich sportowców. Oświadczone im, że zamiast do USA pojedą na Kubę na turniej reprezentacji państw socjalistycznych.

Wójtowicz jako jedyny oświadczył, że nie weźmie udziału w rozgrywkach, przez co nie został już nigdy powołany do reprezentacji kraju.

Na zakończenie kariery po powrocie z Włoch grał jeszcze w amatorskim klubie Frydryk Lublin, by popularyzować siatkówkę, która nie cieszyła się największym zainteresowaniem.

HONOROWY OBYWATEL

Był bez wątpienia jednym z najlepszych siatkarzy na świecie. Został uznany za jednego z ośmiu najlepszych graczy XX wieku i jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław w Holyoke.

Po zakończeniu kariery próbował się w biznesie, m.in. w gastronomii, prowadząc przez pewien czas restaurację na Starym Mieście, gdzie udało mu się stworzyć kultowe miejsce z niepowtarzalną atmosferą.

Okazało się, że najlepiej czuje się jednak przy siatkówce. Został komentatorem telewizyjnej Polsat transmitującej rozgryw-

ki siatkarskiej PlusLigi, więc wielu kibiców jednoznacznie kojarzyło jego głos z telewizyjnymi relacjami. W 2018 roku swoje 65. urodziny świętował m.in. w hali Globus. Był dobrym duchem i patronem odradzania się siatkówki w Lublinie. Z powodzeniem prowadził Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki, który dziś, jako LUK Lublin, gra w PlusLidze.

Od 2019 roku Tomasz Wójtowicz niezłomie walczył z nowotworem trzustki w ciągu kolejnych cykli chemioterapii. We wrześniu 2021 roku podczas uroczystości w Trybunale Koronnym otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin. Wielkim przeżyciem dla kibiców i dla samego Wójtowicza był jego powrót przed mikrofon i kamerę Polsatu, gdy komentował pierwsze w historii zwycięstwo LUK Lublin w PlusLidze nad GKS Katowice.

W 2021 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 2022 roku stał się patronem Turnieju Siatkarskiego Bogdanka Volley Cup. Rozgrywki odbyły się we wrześniu 2022 roku i w ich trakcie, w obecności samego mistrza, hali Globus uroczystie nadano jego imię.

DO OSTATNIEGO SETA



„Do ostatniej chwili wszyscy mocno wierzyliśmy, że Tomasz Wójtowicz pokona ciężką chorobę. W tym czasie, gdy tylko mógł, był przy odradzającej się lubelskiej siatkówce, a zależało mu bardzo na renesansie jego dyscypliny w rodzinnym mieście. Sytuacja sprawiła, że nie zawsze był na meczach Lubelskiego Klubu Przyjaciół Siatkówki w I lidze, ale zawsze dawał znać zarządcy klubu i młodszemu kolegom z parkietu, że śledzi wyniki i trzyma za nich kciuki.

W tym roku Fundacja Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza

Wójtowicza, w Radzie której mam przyjemność zasiadać, zorganizowała Bogdanka Volley Cup jego imienia. Stan zdrowia nie pozwalał mu na obecność na konferencjach prasowych, które zapowiadały ten turniej, ale gdy osobiście zjawił się na turnieju w hali Globus, jego widok sprawił wszystkim wielką radość.

Walczył z chorobą do końca, jak w siatkarskim meczu, do ostatniego seta. Jego odejście to wielka i bolesna strata dla lubelskiego sportu i dla całej społeczności naszego miasta.

Beata Stepaniuk-Kuśmierzak,
Zastępca Prezydenta ds. Kultury,
Sportu i Partycypacji Społecznej

WIELKI MISTRZ, WSPANIAŁY CZŁOWIEK



„Wiele lat temu, w połowie lat 70. byłem na wycieczce w Tatrach. Z wysiłkiem szedłem na Giewont, gdy nagle minęło mnie dwóch wysokich młodych ludzi. Biegli na szczyt z pełnym obciążeniem. Poznałem ich od razu – to byli Tomasz Wójtowicz i Lech Łasko, siatkarze Avii Świdnik. Kibicowałem wtedy tej siatkarskiej drużynie, która należała do najlepszych w Polsce. Takim górskim biegiem przygotowywali się kondycyjnie do igrzysk olimpijskich w Montrealu, z których Polska wróciła ze złotym medalem, a Tomasz Wójtowicz został najlepszym graczem turnieju olimpijskiego.

Dziś żegnamy wspaniałego mistrza, wdzięczni za lata sportowych sukcesów i wzruszeń, który będąc światową gwiazdą siatkówki, zawsze pozostawał chłopakiem z Lublina. Wychowany w Śródmieściu przy ulicy Królewskiej, przez wiele lat nie chciał opuszczać naszego miasta. Po zakończeniu kariery, jako komentator w telewizji Polsat, stał się bliski widzom. Jednocześnie był zaangażowany w odrodzenie siatkówki w Lublinie jako dobry duch dla grupy ludzi, którzy zawiązali Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki. Gdy w 2019 roku drużyna LKPS awansowała do I ligi siatkarskiej, to właśnie Tomasz Wójtowicz był honorowym gościem reprezentacji drużyny.

I wtedy przyszła diagnoza: nowotwór. I tu ten wspaniały sportowiec, znakomity i waleczny na parkiecie, z wielką wolą

zwycięstwa przystąpił do walki z chorobą. Widzieliśmy, że jest to walka trudna. W tym niełatwym czasie doceniliśmy znaczenie naszego największego zawodnika dla miasta, nadając mu tytuł Honorowego Obywatela Lublina, który z zaszczytem wręczałem we wrześniu 2021 roku. Byłem niezwykle szczęśliwy, gdy drużyna LUK Lublin awansowała do PlusLigi, a Tomasz Wójtowicz znów zasiadł przy mikrofonie komentatora.

Nie tak dawno, bo we wrześniu tego roku, spotkaliśmy się przy okazji nadania jego imienia hali Globus. Minął niewiele ponad miesiąc i przyszła smutna wiadomość o tym, że odszedł. Na zawsze pozostanie legendą lubelskiego i polskiego sportu.

dr Krzysztof Żuk,
Prezydent Miasta Lublin